

PIŁKA NOŻNA Remis Chemika w II lidze

Wygrana była blisko

W niedzielne popołudnie Chemik Police podejmował ostatnią w tabeli Polonię Słubice. I choć z przebiegu spotkania powinien wygrać przynajmniej trzema bramkami - zremisował.

Chemik Police – Polonia Słubice 0:0

Chemik: Wiśniewski – Krzyżanowski, Michał Szątek, Janicki, Brzeziński, Stefaniak (82 Józwiak), Mateusz Szątek, Jarymowicz, Jakuszczonek (63 Pachulski), Ciołek (77 Wydurski), Sajewicz

W niedzielę Chemika przegrał mecz który powinien wygrać. Przez większą część spotkania dyktował warunki na boisku. W pierwszej połowie sam na sam z bramkarzem wychodzili Sajewicz, Jarymowicz i Stefaniak. Niestety za każdym razem skutecznie interweniował bramkarz gości. Pod koniec połowy po dośrodkowaniu Stefaniaka Sajewicz bliski był bramki głową. Niestety sunący wzdłuż linii bramkowej Dmuchowski w ostatniej chwili wyciągnął rękę w bok i koniuszkami palców zatrzymał piłkę.

W drugiej połowie gra się nieco wyrównała, ale Chemik nadal stwarzał sobie i marnował wyśmienite szanse. Tuż po przerwie Mateusz Szątek w rzutu wolnego na 18 metrze huknął prosto w poprzeczkę. Później ponownie marnowali akcje Sajewicz do spółki z Ciołkiem i Stefaniakiem. Pod koniec drugiej odsłony po faulu z boku pola piłka ponownie poszybowała w pole karne Polonii. Niestety główka Sajewicza trafiła w słupek. Warto wspomnieć również zdarzenie z 80 minuty gdy biegnący na bramkę Stefaniak został sfaulowany tuż za linią pola karnego przez Benkowskiego. Choć przewinienie było oczywiste, atak na nogi od tyłu, sędzia spotkania nie podyktował karnego i nakazał grać dalej. Tuż przed końcem meczu i po końcowym gwizdku doszło do przepychanek między piłkarzami, w których szczególną inicjatywą wykazywali się byli Portowcy - Lilo i Posmyk.